

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak na 33. posiedzeniu Senatu w dniu 14 maja 2009 r.

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniem i uwagami zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujący problem.

18 lipca 2008 r. minister spraw wewnętrznych i administracji wydał rozporządzenie w sprawie kontroli ruchu drogowego (DzU z 2008 r. nr 132, poz. 839). Wypełnił w ten sposób delegację ustawową zawartą w art. 6 ust. 4 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2005 r. nr 108, poz. 908 ze zm.). Rozporządzenie określa m.in. organizację i sposób kierowania ruchem drogowym oraz osoby upoważnione do dawania poleceń i sygnałów uczestnikom ruchu. Na mocy tego rozporządzenia osobami uprawnionymi do kierowania ruchem są m.in. osoby odpowiedzialne za utrzymanie porządku podczas przemarszu procesji, pielgrzymki lub konduktu pogrzebowego – jeżeli jest to niezbędne do ich bezpiecznego przemarszu (§2 ust. 1 pkt 1). Zgodnie z §8 rozporządzenia osoby określone w rozporządzeniu mogą podejmować czynności w zakresie kierowania ruchem po ukończeniu szkolenia organizowanego odpłatnie przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego według programu określonego załącznikiem do rozporządzenia (§9).

W Polsce wielowiekową już tradycją i swoistym fenomenem jest piesze pielgrzymowanie, szczególnie w okresie letnim. Wiele tysięcy ludzi, zwłaszcza młodych, wędruje pieszo do polskich sanktuariów, przede wszystkim na Jasną Górę. Jest to oczywiście danie wyrazu wyznawanej religii, ale nie można zapominać także o funkcjach ogólnospołecznych pieszego pielgrzymowania: edukacyjnych, integracyjnych, profilaktycznych, aktywizujących młodzież, co jest bardzo cenne w małych społecznościach lokalnych, a z takich także wychodzą piesze pielgrzymki, poza tymi, które w wielotysięcznych grupach idą z dużych ośrodków miejskich.

Wprowadzone rozporządzeniem rozwiązania (które obejmują także tzw. osoby porządkowe w grupach pielgrzymkowych) stanowią barierę znacząco utrudniającą, a nawet uniemożliwiającą piesze pielgrzymowanie. Stanowią one zagrożenie zwłaszcza dla małych, kilkunasto-, kilkudziesięcioosobowych grup, dla których wyszkolenie odpowiedniej liczby porządkowych powodowałoby trudne do poniesienia koszty. Poza tym zainteresowane osoby szkolenie muszą przejść indywidualnie, co powoduje sytuację, iż jeżeli w kolejnych latach osoby te nie pójdą na pielgrzymkę, koszty będzie trzeba ponosić ponownie. Małe pielgrzymujące grupy nie stanowią większej przeszkody niż kilka poruszających się rowerów, czemu więc w przypadku pielgrzymek wprowadza się tak daleko idące utrudnienia? Zważyć także należy, iż sezon pielgrzymek pieszych rozpoczyna się już niedługo. Czy z uwagi na rozbudowany, osiemnastogodzinny program szkolenia realne jest, aby wszystkie zainteresowane osoby zdały takie szkolenie przejść? Wprowadzenie rozwiązań, które mogą nie być skuteczne, które odbiegają od rzeczywistości, mija się z celem.

Uczestnikami pielgrzymek są głównie studenci, którzy całkowicie dobrowolnie i nieodpłatnie chcą także pomóc w organizacji całej pielgrzymki. Czuwają nad bezpieczeństwem przejścia osób i kierują ruchem. Jeśli teraz będą musieli zapłacić za szkolenie, to wielu z nich zrezygnuje z pomagania, gdyż nie będą chcieli narażać się na dodatkowe koszty; jak wiadomo, kieszeń studenta to nie kieszeń biznesmena.

Czy istnieje aż tak wyraźne ratio legis dla wprowadzenia takich przepisów? Czy mamy do czynienia z szeregiem wypadków spowodowanych nieumiejętnym kierowaniem ruchem przez porządkowych pielgrzymkowych? Biorąc pod uwagę charakter grup pielgrzymkowych, ich rolę religijną i społeczną, niskie zagrożenie oraz dotychczasową praktykę, należałoby odejść od wymogu przejścia szkolenia przez osoby kierujące ruchem podczas pielgrzymki. Można usankcjonować obowiązkowe szkolenia przeprowadzane dla danej grupy (zwłaszcza dla porządkowych) przez funkcjonariuszy Policji, które kończyłyby się wydaniem zaświadczeń. Zaświadczenia takie mogłyby być kontrolowane przez Policję podczas przemarszu.

Taki model z pewnością mocniej realizowałby zasadę proporcjonalności niż obecne nadmiernie utrudniające funkcjonowanie rozwiązania. Należałoby też wprowadzić przepis przejściowy, który obowiązywanie obecnej, szkodliwej regulacji odsunąłby w czasie. Mógłby to być czas na refleksję, wypracowanie dobrych rozwiązań, może przy współudziale Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski.

Ponadto proszę o udzielenie informacji, czy odpowiednie służby, zwłaszcza Komenda Główna Policji, dysponują szczegółowymi danymi na temat wypadków spowodowanych przez grupy pielgrzymkowe.

W związku z opisaną sytuacją proszę uprzejmie o odpowiedź na pytanie: czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dostrzega ten problem, a jeśli tak, to w jaki sposób ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak